

niedziela

GŁOS Z TORUNIA

ISSN 2956-3429



» MYŚL PASTERZA

*Chrystus w sakramencie miłosierdzia
uzdrowia to, co chore, zszywa to,
co rozdarte, ożywia to, co obumarłe.*

BP ARKADIUSZ OKROJ

Miejsce, które mówi

Na toruńskiej Barbarce ponownie zabrzmiały słowa modlitwy i zadumy. Uroczystości upamiętniające 86. rocznicę rozpoczęcia masowych mordów z 1939 r. przypomniły, jak ważne jest to miejsce dla naszej tożsamości i pamięci.

Barbarka to nie tylko leśna przestrzeń – to ciche świadectwo ludzkiego cierpienia, ale też duchowego odrodzenia. Każde takie spotkanie przywraca godność ofiarom i pozwala nam na nowo odkrywać, kim jesteśmy jako wspólnota – zakorzeniona w historii, ale patrząca z nadzieją w przyszłość. Przez pamięć o ofiarach uczymy się szacunku do życia, prawdy i wolności, które – choć zdeptane 86 lat temu – dziś możemy pielęgnować w pokoju.

Mszy św. 26 października przewodniczył ks. kan. Wojciech Miszewski, proboszcz parafii św. Antoniego w Toruniu. Sprawowali ją także ks. prał. Józef Nowakowski oraz ks. Tomasz Recki, proboszcz z Przeczna. Homilię wygłosił dk. prof. Waldemar Rozyński. Wśród zgromadzonych obecni byli przedstawiciele władz, środowisk kombatanckich, młodzież szkolna i mieszkańcy Torunia – ludzie, dla których pamięć o Barbarce jest częścią ich tożsamości. Ich obecność pokazała, że mimo upływu lat nie zapomnieliśmy o tych, którzy oddali życie za Polskę. Ta wspólnota serc i modlitwy stała się świadectwem, że historia, nawet najboleśniejsza, może być źródłem jedności i refleksji nad wartością ludzkiego życia.

W homilii dk. Rozyński przypomniał dzieje Barbarki – miejsca, które od wieków było punktem na mapie pielgrzymów i kupców, a także



Wśród tych, którzy uczcili ofiary Barbarki, były drużyny harcerskie



Barbarka wciąż mówi – głosem ciszy, modlitwy i nadziei

miejszem kultu św. Barbary. Opowiadał, jak przez stulecia rodziła się tu wspólnota ludzi pracy i modlitwy, aż nadszedł tragiczny w swoich skutkach 1939 r.: – Wtedy zaczyna się rodzić zupełnie nowa tożsamość Barbarki – bolesna i dramatyczna. Od tego dnia ludzie nie przyjeżdżają tu już z własnej woli. Ich się tu przywozi na śmierć. Zaznaczył jednak, że z tego cierpienia narodziła się również wspólnotowa siła, która trwa do dziś: – Jednym z owoców tej historii jesteśmy my – zgromadzeni

tutaj. Uczymy się, że także doświadczenie bólu i niesprawiedliwości może stać się źródłem dobra, które buduje naszą tożsamość. Odnosząc się do Ewangelii, przestrzegł przed pychą i pogardą, które zawsze prowadzą do zła: – To historia ludzi, którzy mówią: ja jestem lepszy. A kiedy człowiek tak myśli, łatwo przekracza granicę, po której zaczyna uważać, że ma prawo naruszać ludzką wolność.

Dziś na terenie Barbarki znajduje się cmentarz, na którym spoczywają ofiary egzekucji. Dla wielu odwiedzających to miejsce wciąż pozostaje milczącym lasem, ale dla mieszkańców regionu jest to święta ziemia – świadek męczeństwa i wierności. Każda rocznica przypomina, że historia nie kończy się w podręcznikach – żyje w naszych sercach. Pamiętając o tych, którzy tu zginęli, uczymy się pokory wobec przeszłości i odpowiedzialności za przyszłość. Barbarka nadal mówi – głosem ciszy, modlitwy i nadziei. **n**

KS. PRZEMYSŁAW WITKOWSKI

Zdjęcia: ks. Przemysław Witkowski

Niedziela z księdzem Jerzym

ŁUBIANKA, GÓRSK Mieszkańcy diecezji modlili się w rocznicę tragicznej śmierci ks. Jerzego Popiełuszki.

Tego dnia nie dało się przejść obojętnie. Październikowa niedziela – 19. dzień miesiąca – stała się czasem wspólnoty, pamięci i cichego wzruszenia. Wierni gromadzili się nie tylko po to, by wspominać

jego śmierć, ale przede wszystkim po to, by z nową siłą usłyszeć, co jego życie wciąż mówi do naszych czasów.

W Łubiance w kościele pod jego wezwaniem odbył się Jubileusz Ludzi Pracy. Kościół wypełnił się przedstawicielami „Solidarności”, mieszkańcami, rodzinami, a liturgii przewodniczył bp Arkadiusz Okroj. W ciszy i skupieniu słuchano jego

słów o świętości, która nie jest czymś odległym. Wspominał, że moc błogosławionego nie tkwiła w sile fizycznej, ale w proteście i bezkompromisowości wobec niesprawiedliwości oraz w relacji z Bogiem, która przekłada się na inne, ziemskie relacje.

Tymczasem w Górsku – miejscu jego uprowadzenia – obchody miały swój własny, nieco inny rytm. Było rodzinnie, radośnie, choć w tle nieustannie wybrzmiewała pamięć. Rano dzieci i młodzież wzięły udział w zawodach „Uwierzyć w siebie”. Wydawało się, że to tylko sport, ale w tym wszystkim chodziło o coś więcej – o siłę ducha, o nadzieję, o przekonanie, że każdy z nas może stawiać czoła trudnościom.

Po południu przysła chwila skupienia – wspólna Koronka, Droga Krzyżowa, modlitwa przy pomniku. I wreszcie Msza św. w parafii Podwyższenia Krzyża Świętego. Ks. Rafał Kamiński w kazaniu wrócił do tamtych dramatycznych dni października 1984 r. Opowiadał o tym, jak śmierć jednego kapłana poruszyła cały naród i o tym, że dzisiaj jego świadectwo jest może nawet bardziej potrzebne niż wtedy. – W świecie, gdzie prawda bywa relatywna, ks. Jerzy przypomina, że prawda wyzwala człowieka.

Wieczorem w Centrum Edukacji Młodzieży uczniowie z Górska zaprezentowali spektakl o ks. Jerzym. Prosty, pełen emocji, prawdziwy. W wielu oczach pojawiły się łzy – nie tylko ze wzruszenia, ale i z wdzięczności. To była niedziela inna niż zwykle. Bez wielkich słów, ale z głębokim przesłaniem. Ks. Jerzy nieustannie przypomina, że zło naprawdę można zwyciężać dobrem – i że prawda, choć czasem kosztuje, zawsze ma sens. **n**

Ks. PRZEMYSŁAW WITKOWSKI



Uroczystości w Łubiance



Ksiądz Jerzy także dziś porusza serca

Zdjęcia: ks. Przemysław Witkowski

niedziela
GŁOS Z TORUNIA

Ks. Paweł Borowski

(redaktor odpowiedzialny)

Renata Czerwińska, Agata Pawluk,
Ewa Melerska, ks. Przemysław Witkowski
ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń
tel. 56 622 35 30, torun@niedziela.pl

Beata Pieczykura

(redaktor prowadząca – Częstochowa)
tel. 34 369 43 24

Bal u Króla

TORUŃ „Kotwica” zaprasza na spotkanie młodzieży w Toruniu.

Duszpasterstwo Młodzieży Diecezji Toruńskiej zaprasza na Światowy Dzień Młodzieży w naszej diecezji. Wydarzenie odbędzie się w parafii św. Józefa, na toruńskich Bielanych i rozpocznie się o godz. 13.30. Słowa, które będą prowadzić nas przez tegoroczne spotkanie, to: „Król pragnie twego

piękną”. Hasło to niesie w sobie przesłanie, że każdy z nas jest umiłowanym dzieckiem Bożym, każdy jest ważny w Jego oczach i jesteśmy zaproszeni do odkrywania w sobie piękna, które widzi w nas Bóg.

W programie: integracja, spotkania w grupach tematycznych, posiłek i Eucharystia, podczas której nowi członkowie Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży złożą przyrzeczenia, a rejonowym duszpasterzom młodzieży zostaną wręczone dekrety. **n**

EWA MELERSKA



Archiwum pielgrzymów

Pielgrzymowanie buduje wspólnotę

Sanktuarium nadziei

DIECEZJA Pielgrzymi z Lisewa, Wąbrzeźna, Gronowa i Przeczna uczestniczyli w pielgrzymce do sanktuarium św. Józefa w Kaliszu.

Odbyła się ona w dniach 4-5 października, a wiernym towarzyszyli ks. Kazimierz Recki, proboszcz parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Lisewie,

oraz ks. Dawid Lewicki, proboszcz parafii św. Szymona i Judy Tadeusza w Wąbrzeźnie.

Uczestnicy pielgrzymki modlili się, by polskie rodziny były silne Bogiem, by żyły w miłości i wierności Chrystusowi. W swoich prośbach szczególnie polecali dzieci i młodzież, prosząc o dar czystości i umocnienia w wierze.

Każdego dnia pątnicy uczestniczyli we Mszy św., prosili również o rychłą beatyfikację sługi Bożego o. Bernarda z Wąbrzeźna. Podczas wyjazdu odwiedzili również katedrę św. Mikołaja w Kaliszu, dwór Marii Dąbrowskiej w Russowie oraz Uniejów. **n**

ZOFIA SZEREDY

Wróćmy do Boga

KIEŁPINY Członkowie Ruchu Rodzin Nazaretańskich przeżyli dzień skupienia.

Konferencję 25 października wygłosił diecezjalny opiekun ruchu, ks. kan. Sylwester Ćwikliński. Usłyszeliśmy, że aby nie zginąć jak mieszkańcy Siloam, mamy pomocnika – Jezusa Chrystusa, który nie chce naszej zguby i wzywa nas do nawrócenia. Chce on, abyśmy w naszym życiu zwracali uwagę na to, czy bardziej żyjemy według ciała i zabiegamy o rzeczy materialne, czy też żyjemy według Ducha i podążamy za tym, co Boże.

ELŻBIETA CZAPIEWSKA

Dzisiejsza Ewangelia pokazuje mi miłość i cierpliwość Jezusa. Jestem już 7 lat w RRN, a czasem mam wrażenie, jakbym



Elżbieta Czapiewska

Członkowie RRN regularnie spotykają się na dniach skupienia

nie wydawała owoców – choć otrzymuję nawóz, czyli siłę w postaci konferencji, Eucharystii, rekolekcji. Widzę wady u innych. Dziś zrozumiałam, że sama mam nad czym pracować. **Jolanta**

Staram się codziennie oddawać Bogu i nawracać, bym nie zginęła. Wiem, że chociaż bym tonęła w grzechu, to jest nade mną Bóg z wyciągniętą do mnie dłonią. **Barbara n**

Kiedy Pan stanął nad brzegiem

Żyjemy w czasach zamętu, a tak wiele odpowiedzi dotyczących naszego życia jest w Słowie Bożym – mówił o. Antonello Cadeddu, brazylijski misjonarz ze wspólnoty Przymierze Miłosierdzia.

RENATA CZERWIŃSKA

Na zaproszenie wspólnoty Połanie w dniach 18-19 października poprowadził rekolekcje charyzmatyczne. Słuchacze pochylił się nad fragmentem z Ewangelii św. Jana o spotkaniu ze Zmartwychwstałym nad Jeziorem Tyberiadzkim.

Zakochać się w Słowie Bożym

Fragment o spotkaniu z Panem po nieudanym połowie można smakować słowo po słowie, jak na rekolekcjach ignacjańskich. Do tego też zachęcał rekolekcjonista: – Przynajmniej raz w tygodniu znajdź czas, przeczytaj i rozważ Słowo Boże, a potem zdecyduj się nim żyć. Co więcej, warto zatrzymać się nad Słowem w kilka osób – w parafii, we wspólnocie czy w rodzinie. Świadek drugiej osoby może być dla nas światłem na sytuację, którą przeżywamy.

Rozważany fragment był pełen nadziei. Morze w Biblii oznacza trudny życia. Także kółko Kościoła doświadcza

niebezpieczeństw. A jednak na brzegu czeka Pan, który chce się objawiać w dzisiejszych czasach, tak jak dawniej dawał się spotkać w Galilei. – Jezus jest nad brzegiem twojego życia i chce, byś Go zawołał.

Idziemy i my z tobą

Warto też było przyjrzeć się apostołom. W dwóch bezimiennych uczniach może odnaleźć się każdy z nas, bo każdego ochrzczonego Pan powołał do ewangelizacji. Postawa Piotra przypomina częstą sytuację w naszych wspólnotach czy rodzinach – zniechęcenie, myśli o powrocie do dawnego życia, indywidualizm. Tymczasem wspólnoty będą ożywione dopiero wtedy, gdy zamiast stawiać na sobie, zaczniemy od budowania na fundamencie miłości i służby.

Poruszająca była adoracja Najświętszego Sakramentu, oparta na rozważaniu modlitwy „Ojciec nasz”. – Wierzę, że Duch Święty wiedział, jak wielu z nas potrzebowało tego momentu uzdrowienia – zapewnił



Zdjęcia: Renata Czerwińska

O. Antonello Cadeddu po raz kolejny odwiedził Toruń

o. Antonello. Rzeczywiście, po tej szczególnej modlitwie rekolektanci dzielili się doświadczeniem przebaczenia – czasem osobom, z którymi od dawna nie mieli kontaktu.

Wezwanie do poławu

Podczas przerw można było posłuchać opowieści tłumaczek – misjonek, które jakiś czas spędziły na posłudze w Brazylii. To niełatwe zadanie – praca z osobami bezdomnymi, ubogimi, prostytutkami. A jednak każde serce jest spragnione dobrej nowiny o Jezusie. Szczególnie ciepło było wspomnienie z... malowania faveli, w które włączyli się też mieszkańcy. Ubogie domy mogły rozbłysnąć kolorami.

Jak zawsze też warto było porozmawiać z rekolektantami z całej Polski, choć nie zabrakło osób z naszej diecezji – Przysieka, Golubia czy Złotorii. Niektóre osoby nie były widziane od lat, czekało je więc tym cieplejsze przyjęcie. Jak zawsze też wiele radości przyniosło wspólne porządkowanie sali po rekolekcjach.

Każdy z uczestników otrzymał od rekolekcjonisty jeszcze jedno zadanie: – Niech każdy z nas obieca Jezusowi, że w tym roku przyprowadzi do Niego jedną osobę i przez cały rok będzie jej aniołem stróżem – zaproponował o. Antonello. – Jeśli kiedyś ktoś nam powie, że byliśmy jego drogą do Boga, będzie to dla nas największa nagroda. **n**



Modlitwa Pańska szczególnie poruszyła serca

Recepta na szczęśliwe małżeństwo

„Uczucia to nie wszystko” – taki temat rozważali studenci i postakademy zgromadzeni w domku duszpasterstwa. Jeśli nie uczucia, to co?

KATARZYNA KOWALEWSKA

Gościami pierwszych w nowym sezonie DM-ek (DM = Dobrze Mówią) 21 października był Mieczysław Guzewicz, dr hab. teologii, mąż, ojciec i dziadek zafascynowany małżeństwem i rodziną w Biblii. Spotkanie zorganizowane przez DA „Studnia”, działające przy kościele Ojców Jezuitów w Toruniu, miało bardzo pozytywny wydźwięk: prelegent potrafił zainteresować i rozbawić słuchaczy, przekonująco ilustrując sens małżeństwa.

Zakochanie, ślub i co dalej?

Kiedy ludzie płci przeciwnej zaczynają spędzać ze sobą więcej czasu i podobać się sobie, pojawia się hormon zakochania, wyzwalający ogrom uczuć. Jego działanie jest jednak krótkotrwałe: sam hormon jest aktywny ok. 1,5 roku, a jego ślad – drugie półtora. Zatem – cytując lekko żartobliwe stwierdzenie wykładowcy – warto w ciągu tych 3 lat wziąć ślub, bo późniejsze racjonalizowanie („czy on się na pewno nadaje na męża?”) utrudnia wstąpienie w związek małżeński.

Po ślubie należy rozwijać miłość. Miłość to postawa, nie uczucia czy słowa. Jej praktyczny wzór daje Jezus obmywający nogi uczniom. Prawdziwa miłość małżeńska polega na służbie żonie/mężowi, na umieraniu dla niej/dla niego. Oczywiście to umieranie ma najczęściej wymiar drobny: przygotowanie ulubionego dania współmałżonka albo wyprowadzanie psów o szóstej rano, by druga połówka mogła się wyspać.

Do codziennej pracy nad sobą pan Mieczysław poleca fragmenty z Biblii o owocach ducha (Gal 5, 22-23) oraz

o przymiotach miłości (1 Kor 13, 4-8). Człowiek żyjący w małżeństwie powinien je brać do serca nie jako piękne, wzniosłe idee prowadzące ku rozwojowi duchowemu, ale jako konkretne wskazówki do pracy nad relacją ze współmałżonkiem.

Stają się jednym

Na początku Księgi Rodzaju padają słowa: „Uczyńmy człowieka na nasz obraz, podobnego nam”. Człowiek jest stworzony na obraz Trójcy Świętej, co przede wszystkim oznacza, że ma zdolność do kochania. Trójca Święta jest jednością w miłości i tak samo jedno stają się małżonkowie po ślubie kościelnym. Małżeństwo to „trwały heteroseksualny monogamiczny związek otwarty na potomstwo”. Taki plan przygotował Bóg wobec mężczyzny i kobiety. Jedyną alternatywą jest dobrowolne oddanie się Bogu w kapłaństwie, życiu konsekrowanym lub poświęceniu się w całości np. nauce.

Gość DM-ek podkreślił, że małżeństwo jest najgłębszą relacją, jaką można stworzyć na ziemi. Nawet więź matka-dziecko nie jest tak ścisła. Kiedy św. Paweł używa wyrażenia „jedno ciało” w odniesieniu do Kościoła, pada greckie „soma”. Natomiast w odniesieniu do małżonków „jedno ciało” to „sarks”, czyli... mięso! Zatem małżonkowie stają się jedną substancją, „zrastają się ze sobą” tak ściśle, że próba ich rozdzielenia kończy się śmiercią.

Ratunek na kryzys

Spotkanie zakończyło się serią trudnych pytań. Prelegent podkreślił znaczenie komunikacji oraz polecił swoje książki, jak „Małżeństwo na krawędzi. Jak ustrzec się zdrady i rozwodu”. Rozdał też ulotki bliskiemu mu Instytutowi Badań nad Rodziną. Wszystkim spragnionym więcej treści promażeńskich polecamy konferencje, książki, poradniki dr. hab. Mieczysława Guzewicza. 



Gość spotkania z organizatorami

Tajemnice Pięknej Madonny

Gdzie spędzić zimny, deszczowy, jesienny wieczór? Oczywiście – w Muzeum Diecezjalnym. Placówka rozpoczęła kolejny cykl spotkań po wakacyjnej przerwie i jak zawsze przyciągnęła amatorów historii, sztuki i samego Torunia.

RENATA CZERWIŃSKA

Uczestnicy spotkania mogli śledzić losy toruńskiej Pięknej Madonny 22 października wraz z Towarzystwem Miłośników Torunia. Fascynujący wykład przedstawiła prof. Monika Jakubek-Raczkowska.

Piękna Pani z Pragi

Rzeźba Madonny z Dzieciątkiem o delikatnych, klasycznych rysach, stała się symbolem Torunia – tymczasem pewne jest, że powstała w Pradze. To właśnie w okolicach dzisiejszej stolicy Czech wydobywano wapienie o charakterystycznych, złotych żyłkach. Ten



Prof. Raczkowska dzieli się historyczną pasją

plastyczny materiał posłużył do zdobienia wielu praskich zabytków, ale i rzeźb w stylu pięknym. Co ciekawe, po kilku miesiącach od wydobywania wapiń twardniał i nie dawało się w nim rzeźbić. Figury Madonn, które zachwycały całą Europę, trzeba było sprowadzić do miejsca docelowego – Torunia, Grudziądza, Nowego Miasta Lubawskiego, Wrocławia, Krumlova, Bonn czy Sternberku – a nie było to tanie ani proste.

Niebiańskie rozmowy

Nie wiemy, kiedy rzeźba dotarła do grodu Kopernika, jednak XIV w. to czas intensywnego rozwoju miasta.

Z pewnością stać je było nie tylko na Piękną Madonnę, ale i inne dzieła sztuki, dziś znajdujące się w muzeach Pelplina czy Malborka. Co więcej, w porównaniu z drewnianymi figurami, tworzonymi dotąd na tych terenach, musiała zadziwiać formą, tak jak do tej pory zachwyca rzeźba św. Marii Magdaleny okrytej złotymi kręconymi włosami, spoglądająca na wiernych z jednego z katedralnych ołtarzy.

Kim był tak zdolny artysta? A może raczej tworzył je cały warsztat rzeźbiarzy? Według prelegentki bardziej prawdopodobna jest ta druga hipoteza. Chociaż Piękne Madonny, rozsiane po Europie, mają podobne sylwetki, różnią się detalami. Rzeźby były niewielkie, przygotowywano je tak, by odbiorca poczuł się pociągnięty do modlitwy.

Zaginiona Madonna

Niestety, w trakcie II wojny światowej wiele arcydzieł zniknęło w pociągach zmierzających w głąb Niemiec lub Związku Radzieckiego. Piękna Madonna zachowała się jeszcze na wojennych fotografiach Kurta Grimma. Wiadomo, że wraz z innymi dziełami znajdowała się w nieczynnej kopalni soli w Altaussee, potem w kamieniołomie w Bösenburgu. Wczesną wiosną 1946 r. wraz ze skarbami z Lipska i Gdańska wywieźli ją radzieccy żołnierze. Dokąd? Nie wiadomo.

Czy kiedyś prawda wyjdzie na jaw? Zarówno prof. Raczkowska, jak i uczestnicy spotkania przypomnieli sytuacje, kiedy piękne dzieła sztuki, uznawane dotąd za zaginione, zostawały na nowo odkryte. Czy także Piękna Madonna wróci do katedry? To marzenie chyba wszystkich miłośników historii naszego miasta.

Kolejne spotkanie z cyklu „Wieczory toruńskie” odbędzie się w Muzeum Diecezjalnym 19 listopada. Wykład „Skarby toruńskiej katedry – szaty liturgiczne” przedstawi Katarzyna Buclaw. A znając muzeum, z pewnością będzie to wydarzenie, które znów zgromadzi wiele osób lubiących podróże w czasie. 



Wieczór w muzeum przyciągnął wielu słuchaczy